



poniedziałek, 12.08.2024

Pielgrzymka Służby Liturgicznej do Rzymu

Pielgrzymka rozpoczęła się w niedzielne południe, 28 lipca od uroczystej mszy świętej sprawowanej w Bazylice Katedralnej w Sosnowcu pod przewodnictwem diecezjalnego moderatora Liturgicznej Służby Ołtarza - ks. Łukasza Tkaczyka. Po jej zakończeniu i pożegnaniu z najbliższymi, udaliśmy się autokarem do Świdnicy, gdzie dołączyliśmy do grupy ogólnopolskiej.

Pierwszym przystankiem na pielgrzymim szlaku było Orvieto. Tam w pięknej, gotyckiej katedrze, uczestniczyliśmy we mszy świętej pod przewodnictwem krajowego duszpasterza służby liturgicznej - ks. Krzysztofa Ory. Eucharystia była sprawowana w kaplicy cudu eucharystycznego, który miał miejsce w 1263 r. W czasie jednej z mszy, podczas przemienienia, odprawiający kapłan zauważył, że z konsekrowanej hostii, wprost na leżący na ołtarzu korporał, zaczynały spadać krople krwi. Poplamiona krwią chusta została przesłana papieżowi, który w tym czasie przebywał w Orvieto w Umbrii. Urban IV umieścił relikwię w tutejszej katedrze. Pod wpływem tego cudu papież rozpoczął aktywne starania, których celem miało być ustanowienie święta Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa obowiązującego dla całego Kościoła. To właśnie dzięki temu wydarzeniu, w czwartek po niedzieli Trójcy Świętej, obchodzimy uroczystość Bożego Ciała.

Po spacerze przez piękną miejscowość, która położona jest na wzgórzu, idąc przez malownicze uliczki i zaułki, dotarliśmy do autokatu. Dalej udaliśmy się na nogi pod Rzymem. Kolejnego dnia naszej pielgrzymki odbył się główny punkt wyjazdu. Po przybyciu do Rzymu najpierw udaliśmy się do Kościoła Ducha Świętego w pobliżu Watykanu, gdzie uczestniczyliśmy we mszy świętej pod przewodnictwem Jałmużnika Papieskiego - ks. kard. Konrada Krajieskiego. Ksiądz kardynał w homilii zwrócił uwagę na godność i odpowiedzialność ministrantów. Zazaczył, że on sam też jest ministrantem. Już od najmłodszych lat, zaraz po przyjęciu I Komunii Świętej wstąpił do służby liturgicznej i - tak naprawdę - nigdy jej nie porzucił. Dalej przecież robi to, co każdy ministrant, czyli służy Panu Bogu przy Jego ołtarzu. Jałmużnik papieski zauważył, że wielkim niebezpieczeństwem dla ministranta, podobnie jak dla kapłana jest to, że zacznie sobą zastępować Pana Boga; że będzie chciał być bardziej widoczny od Niego. Mówił, że właśnie dlatego nosimy szaty liturgiczne, żeby one nas zastępowały, żeby nie było nas widać. Mamy być sługami Pana. Wszystkim tym co robi kapłan, wszystkim co robi ministrant mamy wskazywać na Jezusa. Dzwonimy, bo On przychodzi; kładziemy, bo On jest; czytamy, bo On mówi. Dlatego zawsze mamy mieć utkwione oczy i serce w Jezusa, żeby wszystko co robimy było przez Niego i dla Niego. Żeby On był widoczny, a my zakryci.

Po zakończonej mszy świętej udaliśmy się na plac i do Bazyliki św. Piotra. Tam modliliśmy się przy grobie św. Jana Pawła II, a także nawiedziliśmy grób św. Piotra oraz innych świętych papieży. Podziwialiśmy potęgę bazyliki oraz wspaniałe mozaiki oraz rzeźby, które ją zdobią.



Po chwili oddechu i czasu na posiłek nadszedł czas na spotkanie z papieżem Franciszkiem. Na placu św. Piotra zgromadziło się ok. 50 tys. młodych ludzi z całego świata, aby z razem następcą św. Piotra modlić się i tworzyć wielką wspólnotę sług Jezusa. W swoim przemówieniu papież nawiązał do hasła pielgrzymki "Z tobą". Mówił: "Wasze doświadczenie służby podczas Liturgii nasuwa mi na myśl, że pierwszym podmiotem, główną postacią tego hasła „z tobą” jest Bóg. Jezus powiedział: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, *tam jestem pośród nich*” (Mt 18, 20). I to urzeczywistnia się w najwyższym stopniu podczas Mszy św., w Eucharystii – wtedy owo „z tobą” staje się obecnością realną, obecnością konkretną Boga w Ciele i we Krwi Chrystusa. Kapłan widzi, jak ta tajemnica dokonuje się każdego dnia w jego dłoniach; i wy również to widzicie, kiedy służycie przy ołtarzu. A gdy przyjmujemy Komunię św., możemy doświadczyć, że Jezus jest „z nami” duchowo i fizycznie. On mówi do ciebie: „Jestem z tobą”, ale nie słowami, mówi to w tym geście, poprzez ten akt miłości, jakim jest Eucharystia. I ty także, w Komunii, możesz powiedzieć do Pana Jezusa: „Jestem z Tobą” – nie słowami, ale swoim sercem i swoim ciałem, swoją miłością. Właśnie dzięki temu, że On jest z nami, także my możemy naprawdę być z Nim” (całość przemówienia jest dostępna tutaj).

Następnego dnia przyszedł czas na zwiedzanie Rzymu. Pomimo włoskiego upału i temperatury 37 st. C udało nam się przejść przez Wieczne Miasto zwiedzając najważniejsze zabytki. Nasz "bieg" rozpoczęliśmy od Katedry Rzymu - Matki i Głowy Kościołów Miasta i Świata - Archibazyliki św. Jana na Lateranie. To tutaj znajduje się specjalne miejsce, wyjątkowe krzesło - katedra, na której zasiada jedynie biskup diecezji rzymskiej, czyli papież. Na Lateranie uczestniczyliśmy także we mszy świętej w starożytnym baptysterium, czyli miejscu, gdzie udzielano chrztu w basenie chrzcielny przez pierwsze wieki chrześcijaństwa. Był to dla nas szczególnie moment odnowienia przymierza chrztu oraz uświadomienia sobie na nowo godności bycia chrześcijaninem. Lateran to także miejsce, gdzie w pobliżu Archibazyliki i Pałacu Apostolskiego, który do XIV wieku była rezydencją papieży, znajdują się Schody Święte, po których wchodził Pan Jezus na sąd do Piłata. Wchodzi się po nich na kolanach, po drodze rozważając Mękę Pańską i modląc się.

Z Lateranu udaliśmy się via Merulana - ulicą którą przechodzi papieska procesja Bożego Ciała - do Bazyliki Matki Bożej Większej. To pierwsze miejsce kultu Matki Bożej w Kościele zachodnim. To tutaj znajduje się słynna ikona Salus Populi Romani - Opiekunki Ludu Rzymskiego - będąca symbolem Światowych Dni Młodzieży. To od tej ikony, która nazywana jest *Hodegetri?* (wskazującą drogę) wzięły początek wszystkie przedstawienia Matki Bożej z Dzieciątkiem, w tym również wizerunek Czarnej Madonny w Częstochowie. Także w tej rzymskiej bazylice, w kaplicy po prawej stronie, można odnaleźć ikonę Pani Jasnogórskiej. Bazylika Matki Bożej nazywana jest także Śnieżną. Została bowiem wybudowana po cudzie, jaki wydarzył się w tym miejscu 5 sierpnia 358 r. Spadł wtedy śnieg, co odczytano jako znak od Maryi dany papieżowi Liberiuszowi i innemu rzymianinowi - Janowi, aby w tym miejscu powstała świątynia Jej poświęcona. W Bazylice przechowywane są także relikwie żłóbka Pana Jezusa. Stąd miejsce to nazywane bywa również rzymskim Betlejem.

Po modlitwie i nawiedzeniu Bazyliki udaliśmy się do Koloseum - miejsca, gdzie pierwszy chrześcijanie oddawali życie za Chrystusa. Następnie przeszliśmy wzdłuż *Forum Romanum* - starożytnego centrum polityczno-kulturalnego starożytnego Rzymu - i dotarliśmy do Placu Weneckiego, gdzie znajduje się tzw. Ołtarz Ojczyzny, czyli pomnik Wiktora Emanuela II. Idąc przez rzymskie uliczki dotarliśmy do Panteonu - kiedyś starożytnej świątyni pogańskiej, a dzisiaj kościoła Matki Bożej. Nasze zwiedzanie zakończyliśmy przy fontannie di Trevi.



Kolejnego dnia rano wyruszyliśmy do Asyżu - miejsca życia i śmierci św. Franciszka. Uczestniczyliśmy we mszy świętej sprawowanej w Bazylice, a następnie mogliśmy podziwiać piękne, średniowieczne uliczki spacerując po zakątkach tego niezwykłego miasteczka.

Przedostatni dzień naszego wyjazdu był już przeznaczony na odpoczynek. Korzystaliśmy z pięknej pogody, plaży i kąpeli w ciepłym Morzu Adratyckim. Był także czas na spacer i wspólną pizzę. Nie zapomnieliśmy oczywiście o tym co najważniejsze, czyli mszy świętej sprawowanej w miejscowym kościele.

Ostatni dzień to wizyta w Bolonii. Odwiedziliśmy tamtejszą Katedrę, gdzie wzięliśmy udział w Eucharystii, a następnie - po chwili wolnego czasu na spacer i posiłek - autokarem udaliśmy się w stronę Polski.

Pielgrzymka była dla nas niezwykłym doświadczeniem bliskości Pana Boga oraz wspólnoty ministranckiej. Dzięki niej mogliśmy lepiej się poznać między lektorami i ceremoniarzami naszej sosnowieckiej diecezji, ale także nawiązać przyjaźnię z ministrantami z całej Polski oraz poznać inne osoby, podobnie jak my służące przy ołtarzu na całym świecie. To co na pewno zostanie w naszej pamięci to spotkanie z papieżem Franciszkiem, słowa które do nas skierował, piękno wspólnoty Kościoła, monumentalne bazyliki i zabytki Wiecznego Miasta. Nie zapomnimy także innych odwiedzonych miejscowości, jak Asyż czy Bolonia.

Wspaniała atmosfera, duch modlitwy i wzajemna przyjaźń niech będą naszą motywacją do jeszcze głębszego zaangażowania się w służbę Panu Bogu przy ołtarzu oraz zachęcą do udziału w kolejnych wyjazdach!

Foto: ks. Łukasz Tkaczyk, Sebastian Paszyn, Jakub Szkatulny